

Ćmiony i Smeski



Napisała Julia Donaldson
Przetłumaczyła Joanna Wajs

Zilustrował Axel Scheffler
Wydawa Nasza Księgarnia

Tam gdzie chlupie blejorko, gdzie daleka planeta,
żyło sobie Ćmoniątko
o imieniu Żaneta.

Niedaleko zaś całkiem, tam gdzie mały spadziurek,
żyło sobie Smesiátko
o imieniu Arturek.



Żaneta była czerwona tak jak wszystkie Ćmony
i wciąż Żanecie powtarzał jej dziadek czerwony:

*Nigdy, przenigdy, ze Smeškami się nie baw!
Na ich hecne obuwie patrzeć wprost się nie da!
Smeški śpią w jakichś dziurach, mają wuja kangura,
będzie bieda, więc lepiej ze Smeškami się nie baw!*



Arturek był niebieski jak cały ród Smeškowy
i babcię miał niebieską,
co kładła mu do głowy:



*Nigdy, przenigdy, nie baw się z Ćmonami!
Ćmony śpią w dziwnych miejscach (zwanymi przez nie łózkami)!
Nic nie wiedzą o dziurach, chodzą w głupich fryzurach,
jeśli nie chcesz nieszczęścia, to się nie baw z Ćmonami!*